

oznan, 21 października. Wiadomość nagła, choć przewidywana o śmierci zgrzybiałego męża, którego pół wieku ściśle związane było z dziejami Anglii, w 25ciu z dziejami całego świata, padła jak grom polityczny, co od kilku miesięcy Europę zalega. Wiadomość o ciężkiej chorobie lorda Palmerstona doszła, a już zniknął on z pośród żyjących, „jak owa latarnia morska w Eddystone, która lata opierając burzonym Oceanu balwanom, nagle runęła w jego Stuznie powiada o nim jeden z dzienników, że jeśli stałby on w pojedynczych przymiotach przescigali go, nie dorównał mu w potężnym wpływie, jaki na losy wywierał. I od pokoleń do pokoleń powtarzać będą pamiętne słowa jednego z największych przeciwników politycznych lorda Palmerstona: szczytymy się nim! — mówić będą o nim Anglicy; — czém był on dla najwłaściwszego z narodów, dla Polaków, powiedzieliśmy obec tak ważnego faktu, jak nim jest zejście z areny jednego z najznakomitszych w świecie mężów — Ojca ś. przeminęła w dziennikarstwie prawie bez roli, a przecież i ten dostojnik niemają odegrał rolę, i zbyt żarliwym przywiązaniem do Stolicy politycznej bodaj że jej najwięcej szkodził. Jednoś Włoch nim przeciwnika nieubłaganego, z drugiej przeciw następuje z orszaku wiernych sług Ojca ś. jeden z najwłaściwszych.

Wrażenie wywarła w kołach urzędowych francuskich lorda Palmerstona, dotąd nie wiadomo. Sądzić przesy, że chwilowo nie nastąpi żadna zmiana w stosunku mocarstw zachodnich. Tymczasem od strony Angtonu zbierają się złowrogie chmury. Jenerał miał wyraźnie oświadczyć, że obowiązkiem Stanów zonych wypędzić z Meksyku Francuzów i cesarza Meksyka. Głos ten nie jest bez znaczenia i jakkolwiek w paryskie nadrabiają fantazją, przecież prawdopodobnie nam się wiadomość Indépendance belge, cesarz przemysliwał nad wycofaniem wojsk swych z Meksyku na mocy ugody, podobnej w zasadzie do konwencji zawartej z Włochami.

Jenerał p. Bismarcka, która tytu przypuszczeń stała się powodem, zbliża się ku końcowi. Za- że hrabia niebawem opuści Biarritz, a zatrzymawszy się na dni na dworze francuskim, w końcu bm. powróci do rozmaitych jednocześnie stronach Europy: w państwach austriackich, we Włoszech, w Hiszpanii, ruch wy- się wzmagają. Hiszpańscy progresiści porzucając swą politykę, postanowili gorąco wziąć udział w wy-

dzienniki galicyjskie także nie zasypiają pola i wskaborcom kandydatów, jakich wybierać winni, jeśli nie lećz dobro publiczne mają na celu. Miejmy nadzieję, że bracia nasi Galicyanie okażą w tej ważnej dla kraju sprawie rozum i dojrzałość polityczną.

Tymczasem w inną stronę, zdala od ziemi ojczystej, ambiocy osobistej jednego z rodaków zdeptała znowu te względy święte, któremi kaźden prawy Polak się powinién. List z Solury otrzymany przez nas poważnego, a który podajemy poniżej czytelnikom,

odkrywa nowe a niegodne zabiegi, celem rozdwojenia emigracji naszej, przedsięwzięte tą razą nie przez Moskwę, ale przez człowieka, który gdyby talentu swego był użył na dobre, mógł być stać się chlubą narodu, a który party wciąz szaloną i zbrodniczą ambicyą, sieje tylko niezgodę, szerzy hańbę imienia polskiego w obczyźnie, i od lat kilkunastu jako ciężka fatalność zawisł nad narodem. Lecz naród, który go już oddawna potępił, dziś wypiera się ze wstrętem wszelkiej z nim wspólności.

Z Zaboru Rosyjskiego wiadomości dochodzące nas, są zawsze tóż same. Ucisk, samowola, tępienie żywiołu narodowego i katolicyzmu, otóż treść doniesień z Kongresówki, Litwy i Rusi. Grasowanie Moskwy na Podolu opisuje korespondencya z pod Radziwiłłowa do Czasu, którą podajemy poniżej w całości. Charakteryzuje ona dokładnie rząd następcy Annieńkowa, tak jak listy otrzymane przez nas z Litwy wiernie kreślą obraz panowania Kaufmanna w kraju zaniemeńskim. Zniesienie pięciu znów klasztorów rzymskokatolickich w Królestwie Polskim przez hr. Berga, nową jest ilustracją rządów jego, które Kreuz Ztg. nie waha się zwać „dobrotliwymi.“ Na zakończenie dodajemy, że niebawem rozpocznie się w Kongresówce straszna branka, i że rząd król. pruski, aby uniemożliwić nieszczęśliwym popisowym ucieczkę, nakazał wzduż granic Królestwa Polskiego, jak donosi Patriot. Ztg., podwoić czujność strażnikom. Jakąż w zamian od Rosji za swą gorliwość odbierze nagrodę? — Przyszłość okaże.

NPan raczył nadać w książęco-badeńskiemu prezesowi ministrów baronowi Roggenbach order orła czerwonego pierwszej klasy.

Berlin, 20 października. Król przybędzie z Monasteru dziś wieczorem na zamek Babelsberg.  
Hr. Bismarcka oczekują w końcu bm.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 19 października. Dz. Warszawski opisuje uroczystość otwarcia ruskiego gimnazjum w Białej na dniu 11 bm. Dyrektor wydziału w komisji oświecenia p. Michiewicz rozpoczął ceremonią wezwaniem przytomnych do gorącej modlitwy za łaskawego cara. W końcu odpiewano hymn rosyjski „Boże caria chranij.“ W liczbie zapisanych uczniów w dniu otwarcia zakładu było 62 katolików, 58 unitów 5 prawosławnych, 1 protestant i 2 mahometan.

Z pod Radziwiłłowa, 12 października. Piszą ztąd do Czasu: Najdokładniejszy obraz chaosu wewnętrznej administracyi w biednych prowincjach naszych, zwanych „zabranami“, przedstawił tego lata objazd gubernii wołyńskiej najprzód przez gubernatora tejże prowincyi p. Czertkowa, a następnie przez kijowskiego jenerał gubernatora Bezaka.

P. Czertków, właściciel ogromnych majątków ziemskich w Małej Rosyi, nagromadziwszy prócz tego przez ucisk włościan i nadużycia przed zniesieniem poddaństwa znaczne kapitały, jest dziś najzaciętszym wrogiem żywiołu polskiego. Jest to ten sam, który roku zeszłego zgromadzonym w Kowlu obywatelom przytoczył jako dowód, że są przybyszami na ziemi którą zamieszkują, okoliczność, że w dawniej cerkiewce obok Kowla spoczywają zwłoki kniazia Kurbskiego. P. Czertków stoi dziś na czele partyi socjalistycznej, zarządzającej stosunki włościańskie, po usunięciu przez jenerala Bezaka, jak tylko

objął jenerał-gubernatorstwo, prezesa głównego komitetu włościańskiego w Kijowie Gałaganowa; jakkolwiek urzędowe miejsce prezesa zajął hr. Bobryński niegdyś gubernialny kijowski marszałek szlachty, człowiek ze wszech miar jasno i sprawiedliwie zapatrujący się na tę tak ważną kwestyą, określona już poprzedniem prawem, stwierdzonem ukazem carskim, t. j. „ustawami hramotami.“

W miesiącu lipcu rb. odbył się więc objazd gubernatora Czertkowa po gubernii wołyńskiej. Szlachcie wzbronionem zostało przedstawiać mu się lub jakiegokolwiek zanosić zażalenia lub prośby, chociaż kto zna to palające nienawiścią ku nam indywidualum, nie może poczytywać owego wzbronienia za jakąkolwiek szkodę dla kraju lub osób; wiadomem jest bowiem, że p. Czertkow uważa wszelkie najslusniejsze żądania za bunt przeciw władzy. Celem objazdu była rewizya biur administracyjnych i sądowych w powiatach. Urzędników wypełniających z całą srogością bezsumienną wolę p. Czertkowa spotykały wszędzie pochwały. Katolicy, jaćy jeszcze przy urzędach utrzymać się zdołali, zostali usunięci. Mirowi pośrednicy otrzymali podziękowanie i zachętę do jak najzupełniejszego zniżenia wartości ziemi, mającej iść na wykup, który wtedy stanie się najłatwiejszym, jeżeli nie będzie potrzeba płacić. Bezpośrednio po ukończeniu objazdu prowincyi przez gubernatora Czertkowa, wysłał jenerał-gubernator Bezak pomocnika swego p. Krainskiego, aby jadąc śladem Czertkowa wywiadywał się wszędzie o jego czynnościach. Otrzymałszy żądane raporty, wyruszył jenerał Bezak natychmiast w podróż dla objazdu prowincyi; a ponieważ czynności Czertkowa opierały się na bezsumiennej zawziętości przeciw wszystkiemu co słuszne, prawne i uczciwe, jenerał Bezak, robiący wszystko na przekór zainawidzonemu przez siebie Czertkowi, mógł zrazu złudzić pozorem niewidzianej oddawna sprawiedliwej rewizyi wszelkich nadużyć. Pozwolił on obywatelom przedstawiać się sobie i zanosić wszelkie zażalenia i prośby z tém jednak zastrzeżeniem, by nikt nie odważał się doń odezwać inaczej jak po rosyjsku; jakoż rzekł on podeszłej i pozycyą swą społeczną zasługującej na pewne poszanowanie p. Czackiej z Sielca, która mu podawała prośbę o uwolnienie swego krewnego tłomaczycy się w języku francuskim, iż uczyć się powinna po rosyjsku, gdyż w Rosyi (t. j. na Wołyniu) innym językiem mówić nie należy.

Jako reprezentantów szlachty, których przypuścić do siebie zezwolił, wybrał on tylko czterech obywateli, o których miał najzupełniejszą pewność, że nie należeli do powstania i podziękował im za to, że nie brali udziału w ruchu narodowym. Następnie przeciw wszystkim faworytom Czertkowa, lecz tylko dla tego, że byli jego faworytami, wystąpił z całą surowością i urzędników bezsumiennych z komisji śledczej i policyjnych, jednych z błotem zmieszał, innych nawet a pomiędzy nimi p. Zengbuscha w Łucku i Seimonowa sprawnika wpakował na całą dobę do kordegardy. Niemniej mirowi urzędnicy, owa plaga kraju, jako organ Czertkowa, otrzymali najsurowsze instrukcje trzymania się pierwotnego prawa: „ustawnych hramot“ w urządzaniu kwestyi włościańskiej. Stracenia zostawione im dotąd do woli 35% (wiadomo że ukaz carski darował już 20%) nie ma nadal zależeć od nich, lecz dopiero od komitetu guberskiego, w którym hr. Bobryński jest prezesem. Zresztą wszelkie ich nadużycia, o jakich się dowiedział, zgromił i najsurowsze egzekwowanie czynszów nakazał.

Leż tyle światłej strony medalu. Trafny wydał sąd o Moskalach sekretarz akademii francuskiej p. Duclos, mówiąc:

## De omnibus rebus et quibusdam aliis.

### List XIV.

#### Drogi Pafausiu!

W życiu ludzkim chwile, w których razem z poetą zabobnie można: Nunc est bibendum! Ta reminiscencya uszowska, która mi jeszcze z Primy w głowie pozostała, przysłała mi na myśl przed kilku dniami, gdy wracał z pełną kieszenią. — A to coś nowego!... Nie prawnie słuchaj rozwiązania zagadki. Zrobiłem, Pafausiu, finansową, jedyną, na którą się tutaj w Królestwie umiemy;... pożyczylem pieniędzy. — Zawsze ten sam zabobnie... i słusznie; j'ai toujours logé le diable dans la bourse, jak mi nieraz wyrzucała pani Tobiała się przynajmniej tém pocieszam, że mam w moich przyjacielach i znajomych aż nadto licznych socialorum. Dawniej, pamiętasz kochanku, częstośmy operacje wspólnie robili. Skoro się spostrzegło, że ludzka horret vacuum, poszło się do pana Hirscha, Leisera, lub innego z takowych gryfów i jastrzębi, których się organizmami, którym krew już ubiega; upie się w kacie, wycalaowało krzyżową sztuką, en faisant le porte de bassesses, dopóki nie dał. Ale za jaką przypomnij sobie ów karnawał, kiedyś myślał o białej rękawicy (l'essentielle), i kiedy bal kawalerski był za pasem, nie zgrał się do czysta pod numerem, niepowiem nie powiem z kim, jak to wtenczas, biedaku, musiałeś pod owemi straszniemi furculae caudinae i od dziełalarków płacić dwa miesiącznie, które z góry odcią- Wzięte sto sześćdziesiąt napisałeś dwieście;

inni zazdrościli ci jeszcze szczęścia i rozumu. Po miesiącu trzeba było prosić i dopisać; dopisywało się raz po raz, aż wreszcie ta kaligrafia doprowadziła nieznacznie do pięciuset telarków, które nieboszczyka babusia, stękając i prawiąc morały, dla najdroższego wnuczka wydobyla ze starej północzocy. Otóż teraz Pafausiu, byłem znów w skweresie; nil erat in loculis!... Co tu robić?... Chodzę po pokoju, buchając papierosem;... i Hegel głębiej nie medytował. Na raz przychodzi mi myśl szczęśliwa do głowy... une idée lumineuse!... Victorial!... toż mamy Towarzystwo pożyczkowe, a ja znam pana Stanisława. Pobiegłem, rozmówiłem się i zrobiłem interes... interes świetny, bo rzecz z zacynymi ludźmi, a procent taki, o jakim w dawniejszej mojej finansowej praktyce nigdy nie marzyłem. Mógłem więc słuszenie sobie zaśpiewać: nunc est bibendum! — Towarzystwo pożyczkowe, Pafausiu, należy w istocie do najzbawiennejszych zakładów, na któreśmy się w ostatnich czasach zdobyli; kto zna stosunki nasze miejskie, kto wie, że rzemieślnicy i pomniejsi handlerze, pożyczając małe sumki, musieli nieraz płacić od talara zlotówkę miesięczną procentu, a więc dwieście od sta na rok, ten potrafi ocenić dobrodziejstwa, które towarzystwo takowe czynić może, i w pewnej części już czyni. Przesyłam ci jego statuta; są one wybornie obmyślane i ułożone na zasadzie statutów najznakomitszych tego rodzaju stowarzyszeń niemieckich. Zawiązało się już roku 1861, ale początki były trudne, bo każde tego rodzaju przedsięwzięcie, wzbudzając u nas z góry niedowierzanie, musi sobie przez rzeczywistą wartość swoją wywalczyć zaufanie publiczności. To też w ciągu pierwszego roku ledwo 68 członków do niego przystąpiło, teraz zaś ma ich już więcej niż 330; zamknęło rok pierwszy swego działania, wliczając wstępne składki, depozyta, procenta i nadzwyczajne dochody, sumą około 1200 tal., a w roku upłynionym (od 1 lipca 1864 do 1

lipca 1865) doszedł ryczałtowy dochód jego do nader znacznej sumy 46,600 przeszło talarów. Najpewniejszym dowodem zaufania, które sobie rzetelnością zasad i operacyi swoich, zbiegłością i rozwagą kierowników zyskać potrafiło, jest suma depozytów przez publiczność mu powierzonych, wynosząca w ubiegłym co dopiero roku przeszło 24,000 tal., podczas gdy w pierwszym roku ledwo do 900 tal. doszła. Każde tego rodzaju przedsięwzięcie, jeśli się ma udać, musi biorącym udział wykazać zysk istotny; kapitały są to istoty nieznające szlachetnych sentymentów, dla nich kończy się wszystko na plus albo minus, tracić lub zyskać; — dla tego też wszystkie, zasadzające się na li moralnych zachciankach i łączące ze spekulacyami idee poświęcenia, finansowe pomysły, banki i stowarzyszenia, które u nas kilkakrotnie usiłowano w praktykę wprowadzić, były des enfans morts-nés i pieluszki nawet nieogładaly. Słusznie zatem postąpiła sobie dyrekcya Towarzystwa; osadziwszy bowiem, że poświęcenie powinno iść swoją drogą, a spekulacye pieniężne także swoją, postanowiła cały zysk wynikający z przedsięwzięcia zamienić na dywidendy, które w ostatnim roku świetnie wypadły, bo przyniosły 16% od sta. Jest zatem pomysł Towarzystwa pożyczkowego dobrodziejstwem dla tych, którzy pożyczają, bo zamiast wpaść w szpony lichwiarzy i rzemieślników, dostają pieniądze z łatwością za procent umiarkowany, a równocześnie jest dla kapitalistów wyborna operacya pieniężna, dająca, obok wszelkiej rękomy bezpieczeństwa, zysk większy, niż go się w każdej innej spekulacyi spodziewać można. Wywiera przetym działanie Towarzystwa zbawienne skutki moralne na publiczność naszą; przyzwyczajają nas bowiem do rzetelności, słuszności, i wzajemnego zaufania i szukania pomocy u swoich w rzeczach pieniężnych, do owych przymiotów, które są podstawą stosunków przemysłowych i kupieckich, a z którymi się bezmyślność i nieogładność nasza częstokroć niezbyt sumien-

Fendez leur la veste et vous sentirez le cuir velu. Ten sam generał Bezak, który ile się zdawało aktami sprawiedliwości, jakkolwiek w sposób moskiewski, chciał inaugurować nową erę swych rządów, zwiedziwszy po ukończeniu rewizji administracyjnej w Zucku okazał katedrę, którą rząd wielką zdradza ochotę zabrać na cerkiew, udał się do klasztoru Brygitek i zażądał, aby go wewnątrz wpuszczono. Przełożona zakonu Kossakowska, staruszka powszechnym otoczona szacunkiem, wyszła na to wezwanie do furty tłómacząc się, że jej reguła zakonna wzbrania wpuszczać kogokolwiek, kto nie ma upoważnienia od biskupa. „Co to biskup! ja tu starszy od biskupa“, zawołał rozniewany prowincjonalny wszechwładca, „w toj czas otwierać, albo każs drzwi wysadzić.“ Na takie dictum acerbum, nie pozostało nic innego, jak chcąc uniknąć zapowiedzianego gwałtu, ugiąć się przed wolą despotyczną tego, który się z żadnymi przeszkodami, chociażby te pochodziły z odwiecznych ustaw kościoła, nie oblicza. Otwarto przeto klasztor i generał obszedł z swym adjutantem wszystkie cele, które od początku swego istnienia nie przyjmowały nigdy moskiewskich mundurów. Następnie udał się Bezak do klasztoru sióstr miłosierdzia, gdzie uderzony wzorowym porządkiem, zapronował przełożonej, która mu śmiało wystąpieniem i płynną wymową w rosyjskim języku zaimponowała, aby przyjęła schizmę, i przyrzekł jej, że zostanie przełożoną wszystkich rosyjskich monasterów żeńskich, dodając że tak umnej kobiety nie widział nigdy w Rosyi.

W Włodzimierzu zwiedzając kościół generał-gubernatora, zatrzymał uwagę nad jednym z ołtarzów, w którym, jak miał donos, znajdować się ma obraz św. Józefata, wykreślonego, jak wiadomo, ukazem carskim z poczetu świętych. Szczęściem kapłan miejscowy wywiódł go z błędu, gdyż inaczej, gdyby zapobiegła ta dowiedziona została, święty nasz powędrowałby zapewne na Syber. Podobnie bowiem postąpił wypędzony niedawno z urzędu za nadużycia moskiewskiego zakroju przez Uszyński z Włodzimierza, który dostrzegłszy na wieży zabranego na cerkiew kościoła statuy św. apostołów, kazał je jak bałwany pogańskie ściągnąć powrozami z wieży, przyczem owe pamiątki przeszłych wieków strzaskały się na tysiące kawałków.

Te były wybitniejsze fakta z objazdu generał-gubernatora. Naznaczona zaś 5 proc. kontrybucya z całego kraju, pomimo zupełnego nieurodzaju i braku pieniędzy, zapłaconą być musiała, jakkolwiek ludzono się nadzieją, iż generał-gubernator przekonawszy się przy objeździe o niemożności nakładania takowej w obecnych okolicznościach, wypłatę jej znieść każe, co tém łatwiej stałoby się mogło, iż Wołyń nie zostaje jak Kongresówka pod stanem oblężenia, i nakładanie kontrybucyi tylko zamiarem ostatecznego zniszczenia kraju i obywateli usprawiedliwionem być może.

Przelecieli więc oba gubernatorowie Wołyń jak uragan po stepie, zostawiając po sobie niezatarte ślady zniszczenia; a jeżeli Bezak tu i owdzie uczynił coś co zadowolić mogło mieszkańców, to pewnie nie przez wzgląd na ich dobro, lecz aby dokuczyć Czertkowowi, i pokazać, że wszystko było bezrozumne, cokolwiek tenże postanowił lub zrobił. Przyszłość okaże, który z nich pozostanie górą, kto y silniejsze ma plecy w Petersburgu, gdyż jeden będzie musiał ustąpić. Następnym zaś dobrodziejstwem owego objazdu chyba to nazwać można, że zaraz po powrocie Bezaka do Kijowa zjechał adjutant Czertkowa raz dla śledzenia czynności w przejeździe generał-gubernatora, powtóre dla uwięzienia i zabrania do Zucka wszystkich tych obywateli, którzy po wykryciu dobrowolnym organizacyi narodowej w powiatach łuckim i włodzimierskim siedzieli w domu za poręką współobywateli. Zawieziono ich do więzienia w Zucku, z kądem, jak słyhać, wprawieni być mają do Żytomierza dla wysłuchania wyroku i rozwieszenia po stepach Syberyi. Jest to nowa próba dobrej wiary moskiewskiej, poręczało bowiem carskie słowo, że jeżeli rzeczona organizacya sama się wyda, bezkarność zostaje jej zapewnioną. Do kogoż bardziej zastósować się da ów wiersz Eneidy: Timeo Danaos et dona ferentes?

W końcu pominąć nie mogę zdarzenia zaszłego w Włodzimierzu, dającego wyobrażenie o obyczajach Moskali i ich

cywilizacyi, którą takby się chcieli chełpić przed Europą. W pierwszych chwilach po upadku powstania w okolicach Bugu nad granicą Królestwa Polskiego wydarzały się napady i morderstwa, które kładziono na karb rozprószonych powstańców blakających się po lasach.

W miesiącu sierpnia znaleziono w Bugu ciało utopionego człowieka. Po opatrzeniu ciała przez tak zwane wremienne oddzielenie i lekarza, dopatrzono, że utopiony wrzód był udużonym, a woźnica lekarza powiatowego poznał w trupie mieszkańca Włodzimierza. Zawieziono więc zwłoki do Włodzimierza i tam zeznali odstawni żołnierze inwalidów, że utopiony był ich kolegą i miał w Włodzimierzu żonę. Przywołano ją przeto, lecz ta przeczyła stanowczo, jakoby to był mąż jej, i dopiero uwięziona i nastraszona przyznała się, że mając kochankę kozaka, ułożyła się z nim i zapłaciła mu naprzd (bo Moskal chociaż kochać darmo nic nie zrobi) 13 rubli za uprzątnięcie męża, który był jej przeszkodą w oddaniu kochankowi ręki. Uwięziono przeto owego kozackiego brava, wyprawiającego za jurgelt na tamten świat, i śledztwo wykazało, że wiele podobnych morderstw popełniała szajka łotrów, zostająca pod rozkazami junkra, syna pułkownika, który tymże pułkiem kozackim dowodzi. Junkier ów służył wrzód w gwardyi w Petersburgu, lecz dla awansu przeniósł się do pułku ojca swego.

## ROSYA.

Petersburg, 15 października. Korespondent z Moskwy do Rosyji. Inwalida donosi, że zamierzono tamże na spadzistości od pałacu Kremlńskiego do nadbrzeża wzniesć pomnik na pamiątkę usamowolnienia włóscian w Rosyi. Myśl tę powziął i za pozwoleniem cara wykonał model pomnika profesor Szarupow.

## FRANCYA.

± Paryż, 18 października. Pogłoska puszczona przez korespondenta amerykańskiego do Timesa o depezy, w której rząd Stanów Zjednoczonych zapowiada jakoby rządowi francuskiemu, iż postępowanie tegoż w Meksyku a mianowicie werbowanie nowych pułków etyopskich w celu postania do tego kraju, upoważniają Stany Zjednoczone do zerwania neutralności, coraz bardziej tracą wiary. Biuro Reutersa zaprzecza jej wiarygodności; toż czyni Morning Star. Times i Morning Post oddają się głębszemu rozmyśleniu nad stanowiskiem zajmowanym przez rząd francuski w Meksyku i bronią tegoż. Tutaj, jak doniosłem nikt tej pogłosce nie uwierzył już z samego zaraz początku, gdy jednak wiadomo, że wyznawcy zasady Manroé liczą się w Stanach Zjednoczonych i nie zupełnie wpływu pozbawieni, publiczność tutejsza widziałaby chętnie urzędowe wyjaśnienie obecnego stanu stosunków Francyi z wielką Rzeczpospolitą amerykańską co do kwestyi meksykańskiej. Dzienniki urzędowe tymczasem chowają zupełne w przedmiocie wzmiankowanej depezy milczenie.

Depesza z Nowego Jorku z dnia 7 bm. donosi, że odbyło się w hotelu Astov zgromadzenie centralnego komitetu Towarzystwa Fenianów, na którym obecni byli delegowani od różnych komitetów i postanowiono zwołać zgromadzenie ogólne do Filadelfii na dzień 16 bm.

Sprawa wyborów posuwa się we Włoszech, otwarcie Izby odbył się ma z wielką uroczystością w obecności Wiktora Emanuela, króla i królowej portugalskiej i księcia Napoleona z małżonką. Według doniesień z Turynu Garibaldi ma być wybrany deputowanym w tem mieście. Według doniesień z Florencyi i Rzymu, jakie tu w niektórych kołach wiary znajdują, Stolica Apostolska miała oświadczyć sama chęć wrócenia do układów prowadzonych przez p. Vegezzego. Z Marsylii w przeszłą środę odplynęło 100 ochotników do wojska papieskiego. Mgr Chigi, nuncjusz, miał w niedzielę posłuchanie u cesarza.

Sprawa cząstkowego ustępowania załogi francuskiej z Rzymu nie zdaje się być jeszcze ostatecznie przyjętą. Zapewniają, że generał Montebello, który bawi tu dotychczas a zawsze był zwolennikiem jednorazowego opuszczenia Rzymu przez całą załogę czynił w tym sensie przedstawienia na posłuchaniu, jakie miał u cesarza w sobotę. Generał obawia się, by

przy cząstkowym ustępowaniu nie zaszły jakieś fakta sprowadzić ważne komplikacye. Zdaje się wszakże, że mat cząstkowego ustępowania załogi, przeważy ostatni, gdyż i jednorazowe przedstawia jeszcze może większą groźbę.

Lord Lyons, nowy poseł angielski przybył już do bułu, Sir Bulwer uda się w tym tygodniu do Nicei. Dnia z Turcyi, malują stosunki z Czarnogorą jako wprężone. Medal, który ks. Mikołaj polecił odbić na ostatniej wojny z Turkami, a który ma być rozdany tylko, co choć jedną głowę wroga do domu przyniesie, łął wielkie niezadowolenie w Stambule.

W poniedziałek miał miejsce uroczysty obiad u cesarza w Saint-Cloud, byli na nim obecni pp. Droyun de Lhopiteau, Persigny, minister Fould, ks. de la Tour d'Auvergne, lewski, margrabia de Moustier i generał Montebello. odbyła się tamże rada ministrów.

Królestwo portugalscy i księżę Amadeusz Sabaudy wiedzili w zamku Laeken króla Leopolda; dziennik La Presse zapewnia, że projekt króla widzenia się z cesarzem w Saint-Cloud albo w Compiègne zuienionym nie i przyjdzie do skutku, gdy król uda się w podróż do gdzie ma zimę przepędzić.

Wczoraj odbyło się w Nantes nabożeństwo za zmarłych, na którym biskup Dupanloup miał mowę, w której nawiązał do cholery, która w tym tygodniu w Saint-Cloud, byli na nim obecni pp. Droyun de Lhopiteau, Persigny, minister Fould, ks. de la Tour d'Auvergne, lewski, margrabia de Moustier i generał Montebello. odbyła się tamże rada ministrów.

Cholera zmniejszyła się cokolwiek ostatniemi dniami, a głównie straciła na gwałtowności, jak zapewniają lekarzkie. Wszakże w sobotę liczba umarłych na cholerę nosiła 370, a w niedzielę 375; poniedziałek był najgorszym w tym tygodniu.

## ANGLIA.

△ Londyn, 18 października. Królowa Wiktorya do Bamoral i powołała członków rządu dla wspólnej w celu przedsięwzięcia środków przeciw zbliżającej się zimy. Epidemia grasuje w okolicach Londynu, w samą dyknie mieście prócz kilku wypadków, dotąd nierozszar. Popłoch jednak bardzo wielki, sanitarne wydziały utworzone znać przeciw musimy, że wszystkie środki ostrożności wiele pomogą, brak bowiem lekarzy, aptek, nieczysty i nędza ludu, przytęm z powodu zarazy będącej niepojętą ceną mięsa, jedyne pokarmu Anglika, otwierają pole strasznej choroby. Dni kilka temu nastąpiła temperatura, deszcz pada, być może zatem, że to powoła na czas niejaki rozwój cholery. W Paryżu epidemia cholery cznie się rozszerza, od 200 do 300 osób dziennie na pada.

Dziwną rzeczą jest obojętność rządów w obec zjawiającej zarazy z Indyów lub Turcyi. Powstała sprawa przez cesarza Napoleona wezwania mocarstw Europejskich do wspólnego przedstawienia Turcyi środków obrony przed cholery, zapewne tą rzeczą nie przejdzie bez skutków. więcej niż inne zarazy porywa ofiar, dotychczas jedyną postarano się położyć jej skutecznej tamy i wyszukać i własności cholery. Z doświadczeń czynionych w czasie posowaniu cholera-Morbus w Polsce i Rosyi w 1848 r., wie się że zaraza dotykała najwięcej ludzi zrujnowanych bami, nie mających zdrowego pokarmu, oddanych gorącej pojom, obzarstwu, jedzących owoce lub ogórki solone, kapustę i podobne trudne do strawienia pokarmy. Właściwością cholery jest używanie do picia wody wody lub studzienną, woda w czasie zarazy jest bezpieczniejszym napojem. Mielśmy niezliczone

nie obliczała. Przekonany jestem, że Dyrekcyja wytrwa w dotychczasowym postępowaniu wytrwałym, godnym i ogólnym i że, bacząc przedewszystkiem na interes publiczny i moralny, znify z czasem procent od pożyczek, skoro się jej operacye na większe rozmiary rozwiną, a dochody stósownie pomnożą. Należy przedewszystkiem życzyć, aby uczucie powszechnego dobra, równie jak dobre zrozumiany interes osobisty, przysporzyły Towarzystwu jak największą liczbę składających i aby ci kapitaliści nasi, którzy, kryjąc się z pieniędzmi przed swymi, dają je obecnie lichwiarzom, lub nieprzyjaznym narodowości polskiej kupcom i bankierom na spekulacyę, powierzali zasoby swoje Towarzystwu; zruciliby tym sposobem z siebie owe odiosum, które na nich ciąży i połączyliby bez szwanku utile dulci. Jeśli kiedy i gdzie, to teraz i między nami rozbudzić trzeba ducha stowarzyszenia; viribus unitis wiele, bardzo wiele dokazać możemy, bo zabiegi jednostek, to są, owe pojedyncze strzały, które lada dzieciak z łatwością zlamie, ale gromada, to wielki człowiek! Gromadźmy się i łączmy do wspólnego działania w rozmaitych kierunkach, o ile nam dozwolono, ku dobru powszechnemu, lecz wytrwajmy przytęm w działaniu i bierzmy sobie pod tym względem za wzór Towarzystwo Naukowej Pomocy, które już rok dwudziesty piaty stoi silnie i pracuje na korzyść ogółu, mimo wszelkie niefortunne koleje losu. Niepodpada wątpliwości, że do podniesienia oplakanego stanu naszego mieszczaństwa i rzemieślników małych miasteczek, przyczyniłoby się nie mało zakładanie po powiatach Towarzystw pożyczkowych; nie jest to już nawet pium votum, bo w Śremie, jeśli się nie mylę, zrobiono najpierwszą u nas tego rodzaju i szczęśliwą próbę, nawet w czasie, kiedy gdzie indziej nikt nie marzył o podobnym przedsięwzięciu, a w kilku innych miasteczkach już przyszły do skutku, lub są, na warsztacie kasy pożyczkowe, podobne do Poznańskich.

Ale dosyć moralów na dzisiaj, Pafnusi, miałeś zawsze na nie lechtliwą skurę, nie chcę ci jej zatem przedzać. — Wszak lubisz blondynki, niecnoto? znam od dawna tę twoją słabość i żałuję, że cię niema w Poznaniu, byłbym cię bowiem tego rodzaju piękności przedstawił. Ma włoski śliczne, trochę Cardoville, ale i to było u nas, jak w Rzymie za cesarów, przez czas niejaki w modzie, wtedy, pamiętasz, kiedy złoto na głowę łączyło się ze złotem pod poduszką; — dalej staniczek karmazynowy, a spódnicek bodajnie niebieską, czy zieloną, już dobrze nie wiem. Podobna zresztą do córek mglistego Albionu, trochę wąska i płaska, un peu poitrine, ale za to sentymentalna i poetyczna, bo ją widziałem marzącą, z mandoliną w ręku i księgą na kolanach, w ogrodzie, wśród kwiatów, zielonych klombów i wazonów. Czy są fandryfiki, tego ci dokładnie powiedzieć nie umiem, ale za to ręczę, że rywalów nie znajdziesz, bo wszystkich wielki czarny pies odstrasza, wierny stróż swej pani, podobny do tego, którym się tak troskliwie w Kisyndze cesarzowa austriacka zajmowała. Owa Klotylda, Pamela, czy Ofelia, mało znana tu jeszcze w Poznaniu, debarkowała świeżo z dalekich krajów wprost do pana J. K. Żupańskiego. — Quel farceur!... zawołasz: — nie żartuję; kto ją rodzi, nie wiem, zapewne pani Fantazyja, a jej ojcem jest pan Dylczyński... To obraz!... Zgadłeś; obraz dość duży, olejnymi farbami malowany, w nader ozdobnych złotych ramach, który figurował także na wielkiej wystawie paryskiej. Przyjechała tu do nas romansowa panienska w nadziei, że potrafi zrobić impresyę na czule serca naszej złotej młodzieży, gotowa będąc w każdej chwili rzucić się, za tysiąc franków, w objęcia stósownego adoratora, który, zawieszony ją na ścianie, będzie miał satysfakcyę patrzeć na nią aż do śmierci i kochać ją platonicznie ad libitum. Otóż, Pafnusi, wszystko, co wiem o czulej blondynce; pozwalam sobie jednak, już to z przy należnej dewocyi dla pici pięknej,

którę, jako stary kawaler, jestem legatus natus, z powodu solidarności narodowej, aby depomódz sum i nie bez korzyści pracującemu na obcej ziemi artyście beralnym kieszeniom tych panów, którym los wspólny na wygnaniu nie jest obojętnym, a których fortuna obna marnościami świata hojniej niżeli mnie chudeusza.

Będąc od dawna, co do zatrudnień, w stanie normalnym to jest nie robiąc nic zgola, włóczę się, gdy słońce świeży ulicach, patrzę i obserwuję, a ponieważ znam dość dobrze terrain, uda mi się nie raz dostrzedz, na coby ktoś czności nie zwrócił. Od kilku więc dni już miarkowałem nasze panie od s. Wincentego muszą być w emocyach, działem między niemi ruch niezwykły; szare, bure, czarne, stacie snuły się, osobliwie we wtorki, od Przemienienia do zefa, tam i napewrót, na rozmowy, na sesye i konferencye. Wzięła mnie ciekawość, bom nieodrodny syn naszej Ewy; zapytałem więc dyskretnie jedną z owych pań, znajomością poszczycić się mogę, co takiego zaszło w rzystwie? „Jak to, czy pan nie wiesz, że zima nadchodzi z nią i liczba chorych się powiększy, i przyjdzie znowu i wspierać mnóstwo biednych, pozbawionych codziennego robku, a fundusze wyczerpnięte; obmyśleć zatem trzeba, jakby najprędzej i najwięcej dostać pieniędzy, bo kapitali mamy i żyjemy tylko własnym przemysłem;... dodaj nam konceptu, nie wiemy już czego się chwycić.“ — O, si cę que ça, to nic łatwiejszego pani: składki, loterye, wenty, keye, koncerta, obrazy teatru, otoż cała litania! — tak łatwo było zrobić jak powiedzieć, nie miałybyśmy ale to wszystko wypróbowane, bo nie od wczoraj się zbierać składki u nas, krwawa robota; wypadek ani w czpnej części nie odpowie staraniom, zabiegom, chodzeniem dom i nieprzyjemnościom na które się zbierający wys

że ludzie najzdrowsi za wypiciem szklanki wody  
 z cholera, przeciwnie z niepijących jej rzadko nam  
 słyszeć aby kto został dotknięty. Ze jednakże  
 stanowi niezbędną potrzebę egzystencji, używać ją ra-  
 zgotowaną i zaprawioną sokiem cytryny lub czerwo-  
 winem, lub oczyszczoną przez węgiel. W Petersburgu,  
 wiadomo długi czas grasowała cholera i jak wiadomo z do-  
 kumentów, kanały tego miasta były i są źródłem zarazy, do-  
 kładają bowiem wszelkie nieczystości. Przesyłamy wam  
 weryfikację, że względu że w swoim czasie następcą  
 w nieszczęściu. Tutejsi doktorowie wnoszą, że jeżeli  
 przez trawa zimę, to na wiosnę opanuje całą Europę. Są  
 nadziei być może próżne, wszelako środki ostrożności są  
 Byłoby korzystnym dla kraju, aby dziennikarstwo  
 w miejscu zapelniania kolumn o sprawach Meksy-  
 i Japońskich, poświęcało czas na przedstawienie  
 moralnej, materyalnej i sanitarniej jak w kraju tak  
 rozwoju, rozwoju oświaty, rolnictwa i handlu, chorób grasu-  
 i środków leczenia ich, są to bowiem żywotne kwestye.  
 tóż przyjemności czytaliśmy tu artykuły w Dzienn-  
 Poznańskim zamieszczone, pod napisem: „Nicco e po-  
 ch naszych.“ Są one droższe dla naszego narodu jak  
 sprawozdania o intrygach politycznych lub szermierka  
 Warszawsk. Kraj nasz Wielkopolski i Galicya  
 dają niemałą liczbę wysoko wykształconych  
 chowych ludzi, którzy przez wykład na dobro  
 zechne mogliby niekiedy przesyłać swe prace  
 zieników o czystych; byłoby to wielką pomocą  
 służą, każda cegiełka dorzucona przyjazną ręką do ogół-  
 budowy, skraca czas i pracę narodowi.

Z politycznych nowin ta najważniejsza, że Lord Palmer-  
 dostał silnego kataru, co wywołało tym większy postrach  
 gładzie, że wedle dzisiejszych dzienników rannych sędziwy  
 prymas ma się gorzej. Mijmy przecież nadzieję, że i tą  
 powróci do zdrowia i doczeka szczęśliwej 82 rocznicy  
 urodzenia, która nastąpi po jutrze.

Agitacja Fenianów w Ameryce powiększa się; zebranie  
 Asto-housey postanowiło zwołać kongres wszystkich człon-  
 związku Fenianów na dzień 16 października w Filadelfii,  
 przyjęcia środków przeciw angielskiemu rządowi. W Ir-  
 aresztowania wciąż na porządku dziennym, turmy an-  
 napelnione podejrzeniami o udział w Fenianizmie,  
 wielkie objęcie się władz i męki na jakie wystawione są  
 przychodzą, przechodzą, się. Mielimy sposobność niedawno  
 prowadzenie jednego pastora wizytującego więzienia,  
 przypuścić, żeby angielski rząd był tak bez serca  
 się z nieszczęśliwymi, jednakże jest to święta pra-  
 W „Princess“ teatrze, dają teraz dramat p. t. „Never  
 late to mend“ gdzie w całej nagości odsłonięte zbrodnicze  
 się z władz z więziami. W przyszłym liście postaram  
 mam podać szczegóły o angielskich więzieniach.

## SZWAJCARYA.

(...) Solura, 17 października. Dnia 15 października  
 w rocznicę śmierci Kościuszki, zebrała się gromadka emi-  
 granów Solurze dla uczczenia pamięci wielkiego męża i wmu-  
 szenia pamiątkowej tablicy w dom, w którym życie za-  
 Uroczystość podobna zeszłego roku odbyła się  
 bardzo poważnie, i każdy, kto w niej brał udział nie je-  
 wającej szczególnej przyjemnością wspomina. Szwajcarzy opo-  
 wiadali młodemu na tułactwo dopiero co przybyłym emi-  
 grantom, jak żył wśród obcych rycerz z pod Racławic,  
 jego obrazie przedstawiając im niejako wzór do naśladowa-  
 i każdy napelniony był duchem wielkiego człowieka, który  
 w rodzinny kraj czesć obudził, ale i w obcym żyje  
 w wspomnieniu i w uwielbieniu całego ludu. W tym roku,  
 dawano się, że uroczystość będzie jeszcze poważniejszą i dla  
 rządców więcej użyteczną — ale stało się inaczej. Po-  
 bożeństwie w Zuchwyl, kiedy cała gromada stanęła przy  
 mianiku, wystąpił umyślnie wysłany przez Ludwika Miero-  
 sławskiego dla odczytania jego mowy jakiś p. Kostecki. Dłu-  
 giego papieru przeraziła nie jednego, a rzecz sama oburzyła,  
 była bowiem zupełnie sprzeczną uroczystości, dla której się

zobowiązuje go zresztą już z daleka i uciekają przed nim, jak przed  
 pomietrzonym, a gdybyś pan widział te długie nosy, te kwa-  
 sio-umiechające się usta, na które tylokrotnie patrzeć się  
 wstydziłam, wydusając talarki, toby się panu kwesty  
 decyowało. — A loterye? — „Loterye, panie; on en a pour  
 mois przynajmniej kłopotów, listów i ambarasów. Trzeba  
 ierać fanty; to jeszcze mniejsza, dosyć łatwo idzie, każdy  
 chętnie przy tej sposobności swej starzyny pożywa, aby  
 się przypodobać Bogu i ludziom; ale potem bilety, to twarde  
 zech do zgryzienia. Porozesła je pan stami po prowincyi;  
 kilkanaście tuzinów pani Antoniowej, kilkanaście pani Ludwi-  
 kowej itd. a po kilku miesiącach, gdy obliczasz bilety na zło-  
 tów i widzisz już w fantazyi un sac gros comme un  
 moulin, kończy się na tym, że pani Antoniowa, niemogąc  
 niechęć rozsprzedać swoich kilkunastu tuzinów, weźmie  
 za dwa talarki, a pani Ludwikowa za dziesięć talarków,  
 sto stosunkowo, a resztę biletów przywożą ci furgonami na-  
 powróć; — tak więc masz du bric-à-brac i różowego pa-  
 ziera kupami, a pieniędzy — ani na lekarstwo.“ — Zróbcie  
 więc wyprzedzą z owych fantów! — „Wyborne, ale do wy-  
 przedzą trzeba, mój panie, une bagatelle, to jest kupu-  
 tów. A któż panu przyjdzie kupować? Najpiękniejsze,  
 wzięły raczej najposażniejsze panienki dobiegamy do sprzedaży;  
 się biedaczki, jak mogą. Ale cóż z tego? Otóż  
 wons motifs, ze względu na pannę Marynię et sa chère  
 man, lub na pannę Józefę et son papa, s'exécute-  
 cent avec grâce i nakupią cygarniczek, sakiewek, czepe-  
 tów i podwiązek za jakie pięćdziesiąt lub sto talarów; dalej  
 dwóch lub trzech a adolescents, świeżo od gramatyki od-  
 dających nieśmiało lujdorka pannie Melasi za kawałek tortu,  
 wreszcie uda się czasem naszym panienkom de plumer

zebrano i zniewagą dla Kościuszki. Tak — zniewagą, na gro-  
 bie jego bowiem generał Mierosławski przez usta p. Kosteckiego  
 siał rozdwój, nienawiść społeczną i ducha partyi i niena-  
 wiści. Krytykował wszystko, co bez niego w Polsce zrobiono,  
 a wszystko rozumie się, źle zrobiono, dlatego, że jego nie było.  
 Zapomniał generał wspomnieć o gwałtownym równającym się  
 ucieczce wyjeździe swoim z Kujaw, zapomniał o Igołomi i za-  
 bawie organizatorskiej w Liège. Ale mniejsza o to; któżby się  
 silił zbijać zarzuty p. Mierosławskiego; jego przekonywać to  
 podobny trud, jak przekonywać Dziennik Warszawski;  
 obydwaj bowiem wiedzą, że nieprawdę mówią, a umyślnie kła-  
 mią. Nie będziemy więc zbijać kłamliwych zarzutów, nie bę-  
 dziemy rozbierać tej trzyokciowej blagi, wypowiedzianej w świę-  
 tém miejscu — ale zaprotestować musimy przeciwko zuchwal-  
 stwu, z jakim p. Mierosławski osmielił się obrazić pamięć  
 Kościuszki, na jego grobie kłóć młodzież i urągając ceniom  
 męzów, co poginęli w 1863 r., i pogardliwie odrząć musimy  
 pretensje jego ambicyi, dla której zepsuł nie jedną użyteczną  
 pracę, wyrzucił niejedno rozumne usiłowanie. Przed dwudzie-  
 stu laty można było nieokrzesaną młodzież oszołomić trzęsą-  
 cym stylem swojej wymowy; można było kwiatami waryackiej  
 fantazyi przykryć nieudolność i niemiejność czynu — dzisiaj  
 temi sposobami dochodzi się do rezultatów rozbrzmiewających  
 rozgłosem wypadku w Café Voltaire. Tylko świętości i ciszy  
 cmentarnej zawdzięcza p. Kostecki, że mu jego odczytu przy-  
 pomniku Kościuszki nie przerwano. — Ze cmentarza udano się  
 do miasta przed dom Kościuszki, gdzie miał mowę odpowiednią  
 uroczystości Dr. J. Kamiński, i gdzie odsłonięto marmurową  
 tablicę, na której szwajcarska rzeźbiarka z Solury panna Jad-  
 wiga Pfluger wyrzyła drogie rysy bohatera, herb Polski i nap-  
 is. Żałujemy, że na tym niezakończono uroczystości; uniknę-  
 łoby się zgorzenia, które wysłaniec p. Mierosławskiego wywo-  
 łał. Przy obiedzie składkowym p. Kostecki wystąpił z własną  
 mową, w której myśl, język i styl bombastes swojego pryn-  
 cypała starał się naśladować, a z drugą podobną p. Skoraczew-  
 ski. Mówcy prawili o reakcyi, o zdradzie, ciskali pioruny na  
 powstanie, w którym generał Mierosławskiego oddałono od  
 przewodztwa, na Rząd Narodowy; formowali myśli swoje  
 w karre-bataliony, w bomby, w kule, w stryćki, w  
 w szylety i szumem czczych słów powoływali do posłuszeń-  
 stwa i karności względem pana Mierosławskiego. W mowach  
 tych tyle było arrogancyi, tyle bałwochwalstwa dla Mierosław-  
 skiego a poniawierki dla narodu, że poważny pułkownik Tur-  
 keti zawołał „milczcie“, że dr. Kamiński powstał przeciwko  
 mówcom i ze wszystkimi poważniejszymi, rozumniejszymi  
 opuścił salę — w niej zostali mówcy wraz ze studentami, któ-  
 rzy pozory biorąc z rzeczy, w krzyku i w hałasie widzą czyny  
 i energią. Tak się więc smutnie zakończyła tegoroczna Ko-  
 ściuszkowska uroczystość, dzięki p. Mierosławskiemu i jego  
 przyjaćiom. P. Kostecki został w Solurze, a żeby zbierać  
 owoce swojej misyi tak niefortunnie rozpoczętej i niektóre ze  
 stowarzyszeń mianowicie Bratniej pomocy skłonić do wcielenia  
 się w towarzystwo demokratyczne paryżkie, które dotąd ma  
 bardzo mało członków. Czem będzie to towarzystwo, dał nam  
 już poznać p. Kostecki swoim wystąpieniem. Niechcemy  
 waśni, kłótni i niechcemy towarzystw demokratycznych Miero-  
 sławskiego i jego przyjaćiom. Zbyt się brzydzimy blagą, aże-  
 byśmy się pozwolili na nią złapać, a zbyt szanujemy godność  
 i powagę emigracyi, ażebyśmy mieli ją narażać przez czyny  
 i mowy pełne zgorzenia, któremi znieważono nasze święto je-  
 dności, dzień czci i sławie Kościuszki poświęcony.

St. Gallen, 16 października. W tych dniach rozesłał  
 tutejszy komitet polski obszerne sprawozdanie z swych czyn-  
 ności tak w czasie trwania walki, jako też i po upadku po-  
 wstania.

Z zajmującego tego przedstawienia działalności komitetu,  
 który najwcześniej ze wszystkich podobnych stowarzyszeń roz-  
 począł i najdłużej, bo do chwili teraźniejszej, przeciągnął  
 swoje czynności, wyjmujemy data i szczegóły odnoszące się do  
 drugiej nierównie ważniejszej epoki działalności komitetu, tj.  
 do działalności jego po upadku powstania.

Z końcem czerwca 1864 r. rozbitki powstania zaczęli

quelque prince hyperboréen w interesie ludzkości, —  
 ale w ogóle większa publiczność, tak wiejska, jak osobliwie  
 miejska, unika tej okazji ze strachu przed zbyt cennym nad-  
 wężeniem worka, bo dać mało się wstydzi, a dać dużo nie  
 chce. — Radziłbym więc paniom prelekcye. — „Pięknieśmy  
 na nich wyszły przeszłego roku; po długich zachodach udało  
 się nareszcie uprosić kilkunastu profesorów, i przyznać na-  
 leży, że ci panowie okazali się dla nas nadzwyczaj grzecznymi  
 i względnymi, nie żałując dobrej chęci i pracy, bo takić pre-  
 lekcyi to z rękawa nie wytrzesie. Na pierwszych dwóch, trzech  
 było pełno; c'était du nouveau, zwłaszcza, że ekspe-  
 rymentu bawia, i można się przypatrzyć nowym fizyonomom,  
 mantylom i kspelusom. Wkrótce jednak zapal ostygł; pra-  
 wda, że miał od czego, bo w sali było dwanaście stopni mi-  
 nus, a biedni profesorowie, szcękając zębami, usiłowali  
 swą elokwencyą rozgrzać próżne krzesła.“ — Prawda, przy-  
 zuając, sam byłem dwa razy i zmarłem dwa razy. Już to  
 u nas prelekcye w takich koniunkturach rzecz najbardziej ry-  
 zykowna, zwłaszcza, że publiczność nasza składa się w nader  
 znacznej większości z piękniejszej połowy rodzaju ludzkiego,  
 o której nas już w szkołach uczą, że jest varium et mu-  
 tabile, (niech to pani Henryś wytlómaczy) — dziś przyjdzie,  
 nie wiedzieć czemu, jutro jej niema, niewiedzieć dla  
 czego. — Ale dość na tym, Pafusiu, od razu wszystkiego ci  
 nie powiem, tak jak jeden ze zmarłych kanoników nigdy na  
 raz wszystkich swoich obrazów niepokazywał; resztę rozmowy  
 mojej z panią X Y Z chowam do przyszłego listu, a teraz zro-  
 bię zmianę dekoracyi.

Znam twoje gusta, Pafulku, nieuchodził zatem mój wia-  
 domości, że nie tylko lubisz blondynki, ale i metale, mianowi-  
 cie szlachetne; na złoto mile patrzysz, a srebrem też nie gar-  
 dzisz, — poczęstuj cię więc, na konkluzy, Srebrnym, lecz  
 tylko śpiewem, bo innych srebrnych przedmiotów pewno-

przybywać do Szwajcaryi. Kanton St. Gallen jako pograni-  
 czny pierwszy miał obowiązek przyjmowania nieszczęśliwych.  
 Aby luźna pomoc osób prywatnych nie marniała bezcelnie,  
 przeto najznakomitsi mieszkańcy kantonu jako to pp. Steiger,  
 Saxer, F. Bernet, Th. Mayer, Kirchhofer, H. Hohl, Zollikfer,  
 ujęli w swe ręce star pomocy prywatnej; 19 lipca 1866 r. wy-  
 dano pierwszą odezwę do mieszkańców kantonu St. Gallen,  
 która nadspodziewanie pomyslny sprawiła skutek. Nie tyle  
 dary w gotówce, które 539 fr. 29 cent. przyniosły, ile goto-  
 wość dostarczenia roboty wychodźcom prawdziwą stała się dla  
 nich pomocą.

Widząc skuteczność takowej pomocy komitet utworzył  
 osobną komisją z pp. Th. Mayera, Hebbela i Kamińskiego  
 mającą pośredniczyć między wychodźcami szukającymi pracy  
 a ludnością miejscową, która z nieocenioną gotowością w chęci  
 poratowania nieszczęśliwych spieszyła podać im rękę, przekła-  
 dając ich niewprawną pracę nad pracę miejscowego biegłego  
 rzemieślnika.

„Między samymi Polakami—słowa są komitetu — istnie-  
 jąca organizacya uprzedzała starania komisji.“ Organiza-  
 cya ta miała za zasadę, iż kto pracować może, pracować po-  
 winien, jeżeli nie chce stracić prawa do przytułku.

Wychodźcy z nielicznymi wyjątkami nie przeniewierzyli  
 się tej zasadzie, a emigracya ostatnia tworzy mile lude-  
 rzający kontrast w porównaniu z niektórymi objawami  
 z r. 1849.

Równocześnie p. Th. Meyer kasyer komitetu z niezmo-  
 dowanym staraniem swoim zebrał znaczny zapas odzieży  
 i obowią, którym zaopatrywano potrzebujących. Towarzystwa  
 wzajemnej pomocy utworzone tak w St. Gallen jako i w Zury-  
 chu między Polakami miały za cel użyć brzemieniu pomocy  
 świadczonej przez ludność miejscową.

Z początkiem r. 1865 liczba wychodźców pomnożyła się  
 bardzo znacznie. Rząd austriacki otworzył swoje więzienia  
 internowanym: rządy niemieckie nie cierpiały ich u siebie  
 dłużej nad 24 godzin: wszyscy więc tłumnie podążali ku Szwaj-  
 caryi, znajdując zawsze na swej drodze kanton St. Gallen.  
 Tymczasem władza związkowa, niemilem patrząc okiem na  
 zwiększanie się ludności obcej a wyglądającej pomocy, ograni-  
 czyła pomoc urzędową do końca marca 1865 r. dla tych, któ-  
 rzy przed końcem 1864 roku przybyli do Szwajcaryi,  
 a do końca maja dla tych, którzy później korzystali z jej go-  
 ścinności.

W tej chwili naglącej potrzeby a wyczerpanych już środ-  
 ków, było to w końcu lutego br. Komitet postanowił odwołać  
 się do współczucia ludu szwajcarskiego. Otworzono publiczną  
 subskrypcyą, której rezultat przeszedł wszelkie oczekiwania,  
 co tym więcej zasługuje na podziw, iż, jak słusznie zauważyła  
 sprawozdanie komitetu, „sprawa polska nie była wcale  
 nową.“

Od dwóch lat zajmowano się nią bez przerwy, straciła  
 więc już powab nowości. Naród polski był obcym dla Szwaj-  
 carów, żadne bliższe związki nie łączyły ich ze sobą. Nieje-  
 dna ofiara została już poniesioną; okolice St. Gallen nie nale-  
 żyły wcale do najbogatszych. Czasy były cięższe, brak  
 zarobku w okolicach przemysłowych a w polu dotkliwa  
 zima.

Wszystkie stany współzawodniczyły w gotowości składa-  
 nia podpisów. Szczególniej odznaczyli się robotnicy z fabryk.  
 „Starcy, którzy już nie troszczą się o życie, robotnicy wszel-  
 kich klas, ojcowie rodzin, matki, synowie, córki, dzieci nawet  
 chwytaly z zapalem za pióro, aby przyczynić się do ulżenia  
 losu nieszczęśliwych, częstokroć z zapomnieniem własnych po-  
 tzeb.“ Tak pisano z osady Flawyl do komitetu. „Bóg nie-  
 chaj broni ojczyznę naszą od podobnego nieszczęścia“ doda-  
 wali mieszkańcy innej gminy, przesyłając pieniądze.

Ogółem subskrypcya przyniosła 17,100 fr. 92 cent., a ra-  
 zem z innymi dochodami do dnia 9 sierpnia br. sumę 19,503  
 fr. 51 cent., do której później jeszcze z różnych dochodów przy-  
 była suma 180 fr. 55 cent.

Dochód takowy użyto na cele następujące:

- 1) Zakupno odzieży . . . . . fr. 4794 cent. 30
- 2) Urządzenie szpitala, opłata apteki i

byś u mnie nie znalazł, nawet łyżki mam tylko alfenidowe.  
 Ten śpiew srebrny wyszedł u Rhodego w Lipsku pod tytu-  
 łem: Anioł ziemi, a ponieważ autor podpisał się T. L. przeto  
 upatrywał tu niejednego w owych dwóch spółgłoskach Teofila  
 Lenartowicza. Pocóż by się jednak Lenartowicz miał  
 kryć za parawany, czego nigdy nie czynił i pocóż miałby da-  
 tować z Petersburga przedmowy swoje?... zwłaszcza, iż go  
 do takowej maskarady nic nie zmuszało, a wypisanie całego  
 nazwiska jego, tylko poleceniem dzieła być by mogło. Zre-  
 szta niepotrzeba mieć nasum rhinocerotis, aby zwąch-  
 nąć, że owe T. L. jest inicjałem każdego innego, nie zaś Le-  
 nartowicza, którego plódów niepodobna niepoznać, — zważy-  
 wszy przytém, że wedle najrozsądniejszego prawa la recherche  
 de la paternité est interdite, niebędziem owemu  
 T. L. odbierali jego sfinansowej natury. Wszakże, czemu to  
 srebrny śpiewico to jest właściwie śpiew srebrny,  
 przyznam ci się, Pafusiu, że nierozumiem, równie jak nie  
 wiem, czemu poeta ów śpiew dedykuje niewiście, zamiast nie-  
 wieście. Nie moja w tym wina, jeśli organizm mózgu mego  
 niema już nerwów nastrojonych do mistycyzmu i do owych  
 aegroti somnia, w których rozkoszuje najnowsza gene-  
 racya naszych poetów, dla tego też siłem się daremnie roz-  
 wiązać zagadki prośców prozą pisanego ustępu; zapewne li-  
 tery P Z i S D. do których jest wystosowany lepiej odemnie  
 pojąć go potrafią. Zdaje mi się jednak, że główną jego treść  
 zawierają te wyrazy: „Przez wieki widziałem przechodzącego  
 Baranka miłości; szedł on z pokorą prawdy i wszędy go za-  
 mordowano, — objawiał się w tysiącach i zabity był, objawiał  
 się w narodzie i zabity jest, nie przeto jednak umarł, ówsz-  
 dzień dzisiejszy na całym świecie ogłasza jego narodzenie, —  
 a dalej... „upadły ludy prawdę bożą mordujący w sobie, jaki  
 los czeka tych, którzy Polskę obłocz(?) prawdy zamordowali?“...  
 i wreszcie... „biada ludom prawdę mordującym, cześć i zwycię-



została. Nie fare bowiem, lecz stojące blisko niej dwa prof. dra Szafarkiewicza, tworzące róg Wrocławskiej i Gołę...

Nadesłano lwowskiemu Hasłu, którego zbyteczny obty- (osowne nieraz przymilanie się rządzącym sferom austrya- (sobn, nr artykuły wykazałyśmy, następująco nader poucza- (kąc:

Wielce było upragnionem, że owe cichutkie zwierzęta (bardzo się sprawały potulnie, (wago w norach i lichą żyją tylko strawa, (Fatalność chciała, że monarchia owa (Nigdy z nich nie była kontenta, (iąc co tobak to burzliwa głowa!

Wtedy miłym uśmiechem rozjaśnił twarz (Okolo lwiego tronu nowi dygnitarze: (Gieszy nas, że bobaków ród zadowolony, (na nowa robota z tej nie czeka strony, (imy, że do szczęścia nie było im trzeba (do nas, których dzisiaj zesłał wyrok nieba.

Na ten głos, acz tak miadowy, (Meje stanu bobaków pospuszczają głowy, (Chcieli mówić, lecz kanclerz mocno zatrudniony (Pożegnał; audyencya ione miały strony . . . . (Wtedy drapiąc się za uszy (Rzekli mężowie stanu: Zwołul wielkie nieba (Nauka: Kota w worku kupować nie trzeba, (Aż z worka ruszy.

Wiedni odczekał sobie życie profesor instytutu polite- (Ferdynand Hessler, przez powieszenie się. Dnia 11 (wybył on do gabinetu fizycznego i osamjnit posługaczowi, że (ważną robotę, której nie chce, aby mu kto przerywał; (kto z domu do niego przyszedł, aby go nie wpuszczono. (o 2 w nocy przybyła żona szukać go, albowiem rze- (zmonownik po różnych kawiarniach i znajomych, gdy go (nieznaleziono, przybyła do instytutu. Na oświadczenie (niezważając, dobiła się do drzwi gabinetu, a nie usły- (powiedzi, kazała drzwi wystawić i zastała męża bez życia (Prof. Hessler urodził się r. 1803 w Ratisbonie, już (był profesorem w Gracju, a następnie w Pradze, a wresz- (nie. Napisał on wiele dzieł fizycznych, chemicznych i te-

chnologicznych. Prof. Hessler cierpiał ostatnimi czasy na ból głowy i odchodził wtedy od przytomności. Samobójstwo jego przypisują ta- kiemu napadom chorobliwemu.

Pożary w Galoyi. Pożar na przedmieściu Samborskim powstał z takiej przyczyny, że sześćoiletni chłopiec przypędzi- wzy w południe bydło do domu podczas nieobecności rodzic- ców, rozniecił ogień w stodole i pieki ziemniaki. Stodoła nape- niona zbożem zajęła się wkrótce i z niej pożar rozszerzył się nieba- wem na inne sąsiednie zabudowania. W Dubiecku na przedmieściu d. 13 zm. spalił się dom. Przyczyna pożaru nie jest wiadoma. Te- goż dnia w Igicy w powiecie dubieckim spaliła się karczma. W W. Oczach, w powiecie krakowieckim, d. 29 zm. spalił się dom włościań- ski z budynkami gospodarskimi i zapasami zboża. Szkoda wynosi około 3500 zlr. Ogień miał być podłożony. W Trościańcu w powie- cie monasterzyckim, d. 30 zm. spaliła się stodoła włościańska z za- pasami zboża. Szkoda wynosi 700 zlr. Ogień miał być podłożony. Domniemanego sprawcę ujęto. W Połonicach, w powiecie glińskim d. 5 bm. zaczął się palić las. Dalsze szczegóły tego pożaru są do- tychczas niewiadome. W Dulibach w powiecie stryjskim d. 3 bm. spalił się dom włościański z budynkami gospodarskimi. Szkoda wy- nosi około 250 zlr. Przyczyna pożaru nie jest wiadoma. W Dolho- mościakach, w powiecie Sądowa Wisznia, spaliło się d. 5 bm. 6 za- gród włościańskich z zapasami zboża. Ogień miał powstać przez nie- ostrożność przy suszeniu konopi.

Przy dziś rozpoczętym ciągnięciu 4 klasy 132 kr. loteryi kla- sowej padła jedna główna z 20,000 tal. na nr 30,195.

Table with lottery results: 3 główne wygrane po 10,000 tal. padły na nra 36,850, 61,776 i 94,919. 1 wygrana 5000 tal. padła na nr 31,456. 3 wygrane po 2000 tal. padły na nra 59,694, 70,288 i 95,000. 45 wygranych po 1000 tal. na nra 5382, 7564, 9078, 9909, 10,476, 10,613, 16,066, 17,433, 17,664, 23,002, 30,729, 31,454, 32,414, 34,112, 35,852, 39,684, 40,832, 43,069, 45,299, 46,055, 48,995, 49,759, 52,308, 52,905, 56,432, 57,136, 57,653, 58,609, 59,070, 61,069, 61,770, 64,737, 69,127, 69,556, 72,861, 73,191, 74,658, 76,624, 76,730, 77,063, 78,633, 81,246, 86,335, 90,123 i 90,403.

Berlin, dnia 21 października 1865. Król. jeneralna loteryjna dyrekcyja.

Przybył do Poznania dnia 23 października. BAZAR. Wł. dobr hr. Kwilecki z Oporowa, hr. Potulicki z W. Je- zior, Radoński z Krzeslic, Radoński z Kocialkowej górk, Przyby- sławski z Kr. Polskiego, Pilaski z Zieleńca, Niegolewski z Niego- lewa, Trzciniński z Wągienna, Mańkowski z Rudek. HOTEL DU NORD. Wł. dobr Stablewska z fam. z Zalesia, Gajewski z Wolsztyna. HOTEL PARYSKI. Wł. dobr Falkowski z Pacholewa, Jasiński z żoną z Witakowic, radzca Gąsiorowski z fam. z Zberek, insp. Grymiński z Oporowa, urz. gosp. Kucharkowski z Smogorzewa, dzierz. Toma- szewski z Olszowa, urz. Perzyński z Sremu, kupiec Bamski z Śmigła. ORHIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dobr Gąsiorowski z Mło- daska, Gólkowski z Siekierk.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupców w Poznaniu dnia 23 października. Zyto: wyp. 350 węcpli, na paźd. 40, paźd-list. 39 1/2, list.-gr. 40, gr.-stycz. 41 1/2 - 1/3, stycz-luty 41 1/2, na odstawa wios 42 1/2 - 1/3, tal. pl. Okowita: wyp. 9000 kw. na paźd. 12 1/2 - 1/3, list. 12 1/2 - 1/3, grud. 12 1/2 - 1/3, sty. 12 1/2 - 1/3, luty 13 - 12 1/2, marzec 13 1/2 - 1/3, tal. pl.

Berlin, 21 października. Pszenica: 2100 funt. w miejsen 49-69 tal. pl. wedle jakości. Zyto: 2000 funt. w miejsen 50-51 funt. 46 1/2 - 47 1/2, na paź. list. i list-gru. 46 1/2, grud. stycz. 47, sty- luty i luty-marz. 47 1/2 - 48, maj-czer. 48 1/2 - 1/3, tal. pl. Jęczmień: 1750 funt. wielki w miejsen 20-42 tal. pl. Owies: 1200 funt. w miejs- cu 23-27, na paźd., paźd.-list. i list-gr. 24, na odstawa wiosenna 22 1/2, maj-czer. 25 1/2, tal. pl. Groch: 2250 do gotowania 58-62, na paszę 50-57 tal. plac. Olej rzepiowy. 100 funt. bez beczi w miejsen 14 1/2, na paź.-list. 14 1/2 - 1/4, gru.-st. 14 1/2, kw.-maj 14 1/2 - 1/3, m.-j-czer. 14 1/2, tal. żąd. Olej lniaany: 100 funt bez beczi w miejs- cu 13 tal. pl. Okowita: 8000% Tral. w miejsen bez beczi 13 1/2, na paźd.-list. 13 1/2, grud.-st. 13 1/2, kw.-maj 14 1/2 - 1/3, maj-czer. 14 1/2 - 1/3, tal. pl.

Szoceoln, 21 pzdziernika. Na targu. Pszenica: 56-66 tal. Zyto: 48-51 tal. Jęczmień: 36-42 tal. Owies: 24-29 tal. Groch: 48-52 tal. Siano: 25 sgr. do 1 tal. 5 sgr. Słoma latowa 13 tal., pszenna 14-15, żytnia 16-17 tal. Perki: 15-20 sgr. za szefel. Na giełdzie. Pszenica: w miejsen 85 funt. zółta wedle ja-

kości 56-66, 83-85 funt. zółta na paź.-list. i list-gru. 64 1/2, na od- stawę wios. 67 1/2 - 1/2, tal. pl. Zyto: 2000 funt. w miejsen 50-51, na paź. 44-45, nowe 47, na paź. 45 1/2 - 1/2, list-grud. 47, na odstawa wio- senną 47 1/2, maj-czer. 35 1/2, tal. pl. Jęczmień: 70 funt. w miejs- cu na wiosnę 35 1/2, tal. pl. Owies: 47-50 funt. na odst. wiosną 26 1/2, tal. pl. Groch: do gotowania w miejsen na wiosnę na paszę 47 1/2, tal. pl. Olej rzepiowy: w miejsen 14 1/2, na paź.-list. 13 1/2, list.-grud. 13 1/2, w miejsen bez beczi 13 1/2, na paźd.-list. 13 1/2, list.-grud. i gr.-st. 13 1/2, na odstawa wiosenną 13 1/2, maj-czer. 14 1/2, tal. pl.

Table with market prices for grain: Pszenica biała, Zyto, Jęczmień, Owies, Groch. Prices listed in sgr. and tal. pl.

Rzep: 278-268-258 sgr. za 150 funt. brutto. Rzepak zimowy: 264-254-246 sgr. za 150 funt. brutto. Rzepak latowy: 215-207-202 sgr. za 150 funt. brutto. Na giełdzie. Zyto: 2000 funt. wyżej, na paź.-list. i list-gru. 41, gru.-sty. 41, stycz-luty 41 1/2, luty-marz. 41 1/2, kw.-maj 43 1/2, tal. pl. Pszenica: na paźd. 56 1/2, tal. pl. Ję- czmień: 74 funt. na paźd. 36 tal. żąd. Owies: 50 funt. na paź- list. 34 1/2, kw.-maj 36 tal. pl. Rzepak: 126 tal. pl. Olej rzepi- owy: zakupiono 50 cent. w miejsen 14 1/2, na paź.-list. 14 1/2, żąd. Okowita: w miejsen 13 1/2, żąd. na paźd. 12 pl., paź.-list. 12 1/2, list-gru. 12 1/2, żąd. Groch: do gotowania 64-63, na paszę 54 58 tal. pl. Wika: 90 funt, 55-60 tal. pl. Tatarska: 48-50 tal. pl. Rzep zimowy: 425-264, latowy 190-215. Konieczyna biała: 14-16 1/2 - 18 1/2, czerwona 13-15 1/2, tal. pl.

Gdańsk, 21 października. Powietrze mgliste i chłodne, lec- deszczu bardzo mało. Wiatr południowo-wschodni. W Anglii pozycja targów zbożowych mało w tym tygodniu się zmieniła. Podrzedne gatunki pszenicy z powodu złej kondycy były zaniebane i często nieprzedajne, suche zaś ziarno i stary towar za- graniczny miały nieco łatwiejszy odbyt. Wzmocnienia nie notowano, jednakże na żadnym placu, przeciwnie przy powiększającym się dowozie zagranicznym, ceny zeszło-tygodniowe się chwiały i tylko z trudnością osiągnięte być mogły.

We Francji ceny maki jako też pszenicy mało się wsmacniają. Kupujący żądają zniżenia, sprzedający zaś podwyższenia cen, pokup zatem ogranicza się na zaspokojeniu potrzeb bieżących i zostaje bez ozywienia.

Na naszym placu w tym tygodniu pokupbył nieco znaczniejszy. Świeża pszenica nawet podrzednego gatunku przy dość dobrym odbycie, osią- gała ceny zeszelego tygodnia a wyborowe ziarno drożej placono.

Zyto przy nieco wzmocnionych cenach miało łatwy odbyt w sprzedaży miejscowej, na odstawa zaś wiosenną mniej było żądane.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy 60,000 szefli, żyta 15,200, jęczmienia 3600, grochu 3600 szefli.

Table with market prices for flour: Pszenicy, Zyta, Jęczmienia, Grochu. Prices listed in funt. luty, funt. lut., tal. sgr. fen. etc.

Toruń przebyło pszenicy 8640 szefli, żyta 900, rzepaku 960 szefli. Kursa zamian: Londyn 6. 22. Hamburg 153%. Amsterdam 142%. Aleksander Makowski i Sp.

CENY TARGOWE 23 października 1865

Table with market prices for various goods: Pszenicy pięknej szefli, Zyta ciężkiego, Jęczmienia dużego, Owsa, Grochu do gotow., Rzepiu zimowego, Rzepiku latowego, Tatarski, Perek, Masła garn., Konieczyny czerw., Konieczyny białej, Siana, cent., Słomy, Oleju, Okowity (beczka 100 kw.) 30% Tral.

20 bm. zakończyła po dłu- (pieniach swój żywot docze- (rzona śs. sakramentami śp. (w Otokich Grabowska w (nie. Ekspertacya do miejsco- (ściota odbędzie się dnia 23 (lanie zwłok ziemi dnia na- (o czem krewnym i przyja- (donosi (5303) (Skrzydelski.

powiatowy w Poznaniu, (z. dla spraw cywilnych. (Poznań, 5 maja 1865. (mość należąca do właściciela (lecha Morica Moellera po- (szczytnie pod No 3, oszaco- (404 tal. 6 sgr. 8 fen. wedle (być przejrzaną wraz z wy- (cznym w registraturze ma być (dnia 1865 przed południem o (w miejsen zwykłym posiedze- (przedana. (le, którzy co do pretensy re- (wykazującej się z księgi hipo-

tecznej, poszukują z ceny kupna zaspoko- (jenia, do nas zgłosić się winni. (Niewiadomi z pobytu wierzyciele jako (to: owdowiła Anna Katarzyna Lieske z (Hundtów i Jan Marcin Lieske, zapozywają (się niniejszem publicznie. (2644)

Obwieszczenie. Drukowanych egzemplarzy warunków (do abonowania na wolne leczenie i pieię- (gnowanie chorych służących i uczniów (w tutejszym miejskim domu chorych wraz (z wykazem abonamenta dostać można (w naszej registraturze. (Poznań, 22 października 1865. [5319]. (Magistrat.

Sprzedaz konieczna. Król. Sąd powiatowy w Pleszewie, (Wydział pierwszy. (Pleszew, 15 września 1865. (Dobra rycerskie Magnuszowie, w po- (wiecie pleszewskim położone do Ur. Wa- (olawa Koszutkiego należące, przez (ziemstwo oszacowane na 58,000 tal. wedle (taksy, mogącej być przejrzaną wraz z wy- (kazem hipotecznym i warunkami w re- (gistraturze, mają być dnia (28 marca 1866 przed połud. o godz. 11 (w miejsen zwykłym posiedze- (sprzedane. (Wierzyciele, którzy względem pretensyi (realnej z księgi wieczystej nie wynikającej (z pieniędzy kupna zaspokojenia poszukują (winni się z nalezytościami swemi do sądu (subhastacyjnego zgłosić. (4696) (Sprzedaz konieczna. Król. Sąd powiatowy w Śremie, Wydz. I (dnia 30 sierpnia 1865. (Wieszlichecko-rycerska Bloiszewo, (z folwarkiem Barbarki, Wielmożny Flo- (rentynie Kęszycki adjuykowana, (oszacowana na 85,241 tal. 23 sgr. 5 fen. (wedle taksy mogącej być przejrzaną wraz (z wykazem hipotecznym i warunkami w re- (gistraturze ma dnia 30 kwietnia 1866 (przed południem o godzinie 11, w miejs- (cu zwykłym posiedze- (Wierzyciele, którzy dla pretensyi real- (nej nieokazującej się z księgi hipotecznej (zaspokojenia z ceny kupna poszukują, (winni się z swoją pretensyą do sądu (zgłosić. (4312). (Po trzykroć w Dzienniku zapowiedziane (posiedzenie. Towarz. różnolozego śremskiego (na 5 października rb. zaledwie pięciu tylko (sprowadziło członków. Ubolewamy niesly- (chanie nad obojętnością i lekceważeniem (spraw żywotnych, a ubolewamy tém bar-

Rozpocząłem mój kurs tańca w Mo- (glinie w sali p. Kadziłowskiego. (Kornel Szczepański, (baletnik. (5309)

Dla znakomitego Towarzystwa zagra- (nionego zabezpieczającego życie i od (ognia, poszukuje się agentów czynnych (pod korzystnymi warunkami tak dla mia- (sta Poznania jako i dla prowincyi. (Zgłoszenia wszelkie uprasza się prze- (słać do eksped. Dziennika pod lit. K. R. (5268)

Ekonom bezenny, Polak, szuka jeżeli (być może zaraz lub od 1 stycznia pomiesz- (zczenia Szanowni reflektanci adresować (zchęć M G. poste rest. Krzywim. (5263)

Poszukuje się na wies nauceyola do- (mowego do dwóch małych chłopców, kto- (ryby tychże do kwarty szkoły realnej przy- (spobicić potrafił. Blizszych szczegółów (dowiedzieć się można listownie, adresując (P. P. Wągrowiec poste restante. (5298)

Poszukuje się kucharza do hotelu pod (Czarnym Orłem w Babimście. Blizsza (wiadomość tamże. (5289)

Uzula, z potrzebnymi szkółkami wia- (domościami potrzebuje handel cygar i ty- (toniów (Fontowicz, (5286) w Poznaniu, ul. Wilhelm. 10.

Zawiadamiamy Szanownych przedpłaci-  
cieli, że pierwszy zeszyt

### Oświaty

już rozeszliśmy i że takowy już wszędzie  
powinien być dojrzałym miejscem swego prze-  
znaczenia. Upraszamy ponownie wszyst-  
kich przyjaciół wychowania, a przede-  
wszystkiem panów Naczołtów o gorli-  
we popieranie pisma naszego, jak przed-  
płatą i pracami piśmiennymi tak i zaocze-  
nianiem kolegów. PP. zaś Inspektorów  
i Dozory o zakupienie pisma naszego  
dla każdej od nich zależnej szkoły.  
Obejrzyjmy się naokoło siebie i bierzmy  
przykład z Zachodu!

Redakcyja.

### Albumy

Miniatur począwszy od 2 1/2 sgr.,  
In octavo do 25 fotografii od 5 sgr.,  
In octavo brązowane do 25 fo-  
tografii od 15 sgr.,  
In octavo z obiciem ze słoniowej  
kości do 25 fotogr. od 17 1/2 sgr.,  
In quarto brązowane na 50 foto-  
grafii od 25 sgr.,  
In quarto z obiciem ze słoniowej  
kości na 50 fotogr. od 1 tal.,  
In quarto z obiciem z słoniowej  
kości na 100 fotografii od  
1 1/2 tal.

poleca **Józef Jolowicz,**  
Rynek 74.

### Submisya na dzierżawę.

**Majątność Janowice** w powiecie  
wągrowieckim, z obszarem 2767 mórg  
a mianowicie:

- ziemi ornej . . . . . 1689 m.,
- łąk . . . . . 449 m.,
- ogrodów . . . . . 20 m.,
- pastwisk . . . . . 554 m.,

jest na lat 9 do wydzierżawienia.  
Mający chęć współubiegania się o tę  
dzierżawę, winni do 2 listopada rb. na-  
desłać do podpisanych oferty swoje w li-  
stach zapieczętowanych wraz z kaucją  
500 tal. W dniu 3 listopada wszystkie  
listy się odjęciują, a dzierżawa naj-  
więcej dającym oddana będzie. O bli-  
szych nadto warunkach dowiedzieć się  
można w biurze naszym ul. Berlińska  
Nr. 14.

Bniński, Chłapowski, Plater i Sp.

### Licytacyja mebli

w **hotelu du Nord**, plac Wilhel-  
mowski Nr. 3, sprzedawać będą przez pu-  
bliczną licytacyję za natychmiastową ka-  
plac w **wtorek 24 października** przed  
południem od godziny 9 rozmaite niepo-  
trzebne meble, między którymi łóżka, ma-  
terace na sprężynach.

**Rychlewski,**

[5277] królewski komisarz aukcyjny.

**Ogród**, około 5 mórg dobrej ziemi  
jest do wydzierżawienia przy ul. Strze-  
leckiej Nr. 13.

### Lekarka nóg

**pani Eliza Kessler z Berlina**  
przybyła dnia dzisiejszego do **Poznania**  
i stanęła w **hotelu Myllusa**. W intere-  
sie cierpiących na nogi nie możemy po-  
minąć zwrócenia uwagi na nadzwyczajne  
zdolności damy tej, która bez szkarlatenry  
jest prawdziwą artystką w swoim fachu  
i wykonuje w rzeczywistości to, co obie-  
cuje. Ustawę bowiem w **jak najkrót-  
szym czasie swoją zręcznością**  
**najdolegliwsze bóle bez użycia**  
**noża, plastra i innych środków**  
**wygrzyżających.**  
W imieniu wielu jeden przez  
nią **gruntownie wyleczony.**

**Poszukuje się dzierżawa obe-  
rzy, w mieście jakim oży-  
wionem. Bliższa wiadomość**  
**w Eksped. Dziennika.** (5272)

### Aukcyja

W **środe** dnia 25 października przed  
południem od godziny 9 sprzedawać będą  
przez publiczną licytacyję za natychmiasto-  
wą zapłatę w lokalu aukcyjnym przy ul.  
**Magazynowej 1**, z powodu zaniecha-  
nia handlu, **rozmaite wiktualy i**  
**korzenie** jakote:

*Ryż, makarony, kaszy, kaszki,  
suszony owoc, czekoladę, gwoź-  
dziki, cynamon itd. Stół do han-  
dlu, repozytoryja, stołową wagę,  
słoje, stoły, krzesła, szafy, łóżka,  
ławki, sprzęty domowe i gospo-  
darskie, pościel, lańcuszki galw.  
przeciw romantyzmowi, o 11 go-  
dzinie zaś, kilka sądków wina  
czerwonego, białego i muszkatu-  
łowego.*

**Rychlewski,**  
król. kom. aukc.

Na **Wielkie Księstwo Poznańskie** mam **jedyny**  
**debit instrumentów z fabryki**

król. nadwornego dostawczaka **E. Bechstein**  
w **Berlinie**,

o czym niniejszem najuniżej uwiadomiam. — Oprócz tego mam na  
składzie ciągle wyroby panów

**Irmeler i Blüthner w Lipsku,**  
i **pianina od 150 tal.** z gwarancją.

Za kupione instrumenta odpłacać można także ratami.

**S. J. Mendelsohn.**  
**Skład fortepianów.**

Na zbliżającą się porę zimową polecam łaskawym wzglę-  
dom Szanownej Publiczności bogaty swój **skład futer po**  
**cenach stałych.** Zamówienia nowych robót, jak niemniej  
reperacyi wykonywa się pod poręczeniem najrzetelniejszej usługi  
jak najdokładniej i najskorzej.

Wrocław, w wrześniu 1865.

**G. Fischer,**

firma **T. R. Kirchner,**  
Karlstasse Nr. 1.

**Tanio! tanio!**  
Wielki wybór gotowych **jesiennych i zimowych pale-  
totów dla panów**, podług najnowszych modeli paryskich i warszaw-  
skich, po cca po cenach umiarkowanych  
**Skład garderoby męskiej**  
**A. Cohna, Rynek 64.**  
**Tanio!**

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić jak najuprzejmiej, iż w miej-  
scu tutejszem w domu p. Mondrigo

**Chwaliszewo nr. 39**

otworzyliśmy **Handel towarów kolonialnych, win, cygar etc.**  
pod firmą:

**S. Wętkowski i Sp.**

Polecając przedsiębiorstwo nasze łaskawym względem Szanownej  
Publiczności, zapewniamy rzetelną usługę.  
Poznań, dnia 18 października 1865.

**S. Wętkowski i Sp.**

**Wiesz szlachcka**, w **Wielkiem**  
**Księstwie Poznańskim** położona, mająca  
1700 mórg dobrej ziemi, z dobrymi bu-  
dynkami i pięknym inwentarzem, jest przy-  
zalicze 30,000 tal. z wolnej ręki do sprze-  
dania. Bliższą wiadomość udzieli eksped.  
Dziennika. (5164)

**Miechy do zboża**  
**i maki,** (5011)  
**Dery na konie i**  
**do spania,** poleca po  
cenach umiarkowanych

**Robert Schmidt**

dawniej **Antoni Schmidt.**  
Poznań, Rynek No. 63.

Świeże, zielone, czyste **maknohy rze-  
płowe** pol. tanio **Manasse Werner.** (5127)

Niniejszem donoszę uprzejmie, iż otwo-  
rzyłem w dawniejszym **hotelu rzymskim**  
**Skład wina, winiarni**  
**i restauracyi.**

Polecając szanownej publiczności me  
przedsięwzięcie, upraszam o łaskawe  
względy. (5307)

Bydgoszcz, 22 października 1865.  
**K. Rzepnikowski.**

**Dominiom Melpin** pod **Dolskiem** ma  
dla zmiany gospodarstwa **na sprze-  
daz osterokonną młocarnia** (z  
manezem), mało używaną. Prócz tego  
stadnika czystej krwi Eyrshiza. (5010)

Na każdy  
**ból zębów**  
jest **F. Schotta** znany i doświadczony  
**Extract-Radix** bardzo godnym  
polecenia.  
Skład u **Joachima Bendix,**  
(4850) Rynek Nr. 86.

**Zbiór Herbaty 1865.**  
**Congou**, najlepszy gatunek fuut 1 tal.  
**Souchong**, fuut po 8 i 9 zlp.  
**Pecco** z kwiatem, fuut po 10, 12, 16 i  
18 zlp.  
**Pecco** Bouquet, fuut po 20, 24 i 36 zlp.,  
u **J. N. Piotrowskiego,**  
(4839) Hôtel du Nord.

**Ces. król. wyłącznie uprzywile-  
jowana i najpierwsza amerykań-  
ska i angielska petentowana**



**Anatherynowa woda**  
**do ust**

**Dra. J. G. Poppa,**  
praktycznego dentysty w **Wiedniu,**  
**Bognergasse 2.**

Wyborny ten preparat zyskał pod-  
czas czterastoletniego istnienia swego  
wzięcie i imię nawet po za granicami  
Europy. Jęz użycie okazało się mia-  
nowicie stosownym przeciwko **wszel-  
kim bólom zębów**, przeciwko wszy-  
stkim chorobom miękkich części gęby,  
obruszonym zębom, działom skłon-  
nym do wydzielenia krwi, na carries  
i szkorbut. Niszcząc śluz, zapobiega  
tworzeniu się kamienia zębnego, od-  
świeża usta i polepsza smak, oddala  
więc gruntownie nieprzyjemny zapach  
będący skutkiem użytych sztucznych  
lub też dziurawych zębów, potraw i  
palenia tytoniu. Ponieważ rzeczona  
woda bynajmniej nie drażni ani gryzie  
części gęby, przeto jest także jako  
zwyčajny środek do czyszczenia ust  
bardzo stosowną, gdyż wszystkie czę-  
ści gęby zachowuje w stanie zdrowia  
i zupełnej świeżości do późnego wieku.  
Atesta znamienitych lekarzy mówią  
o jej dobroci i zaletach, wiele nawet  
renomowanych lekarzy zapisuje ją  
Skład na **Poznań** u **wdowy M.  
Kirsten.** (4085)

Pierwszą nadsyłkę tegorocznego astrach-  
ańskiego, mało solonego

**kawioru**  
otrzymali i polecają (5306)  
**Bracia Andersch.**

Świeżego **tlustego**  
**łososia i świeżo tłuste kiel-  
skie sielawy** odebrał  
[5311] **Jakób Appel,**  
ul. Wilhelm. 9, naprz. Myllusa hotelu.

**100 szefli zimowego**  
w najsłabszych gatunkach  
sprzedaz

**Dom. Ujazd pod Grodzem**  
**Sprzedaz baranów**  
Kilka welnistych  
Negretti prawdziwych  
titz Quassitz pochodzących  
sprzedaz w dom  
delsdorf 2 1/2 mili odległości  
i żwirówki Oleśnicko-Międziej  
(5213). **Ferdynand**

**Sprzedaz baranów**  
W zarodowej owczarni  
nie w powiecie śremskim  
wio w powiecie pleszewskim  
rozpoczęta.  
**Wiktor U**

**Sprzedaz baranów**  
z mojej trzody  
Negretti (pochodzących  
schon) rozpoczęta.  
Zwierzęta te odznaczają  
gactwem wełny i szlachet-  
nością.  
Ceny tanie.

**Sternaltz w Szlaku,**  
od głównych komor granic  
i Podieńce, 5 mil od dwor-  
cznej w Częstochowie, von  
Poszukuje się **wykształ-  
conego** krawca, który mógł poro-  
winać i wygrażać w miasteczku  
W. Ks. Poznańskiego notatki  
i adresy. Listy pod litera-  
muj ekspedycyja tegoż pisma.

W czwartek  
d. 26 bm. przywio-  
znowu poczę-  
ciem rannym  
wielki transport **krów z  
notoekologicznej** i stanę w ho-  
„zum engl. Hof.“ **J.**  
(5204) hand

**W sali Ba**  
w **środe 25 październi-  
ca** wieczorem o 7 1/2

**Koncert**

dany przez  
**Frańciszkę B**  
z współudziałem  
**panny Maritany**  
**śpiewaczki**

- Program**
1. Sonata. Cis moll.
  2. Wielka arya z Semi-ramidy
  3. a) Dornöschen  
b) Mazurka de Concerto
  4. Liebeswonne. Arya koncertowa
  5. a) Prélude. Des dur  
b) Valse  
c) Grosse Bravour-Studien, na lewą rękę

**Biletów na krze-**  
**wane po 20 sgr.**  
miejscę po **10 sgr.**  
w nadwornym składzie  
**Ed. Bote i G.**  
**Cena kasowa**  
Zamówione bilety musi-  
tra 6 godzin odebrane.

KURS GIELDY W BERLINIE.				KURS GIELDY W WROCZAWIU.			
dnia 21 października.				dnia 21 października.			
Papier	%	ładano	plac.	Papier	%	ładano	plac.
Poż. narod.	5	65 1/2		Berl.-Hamb. II. Em.	4	94 1/2	
Austr. Obl. 250 fl.	5	74		Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	80	
Rosy. 5 pożycz. Stiegi	4	73 1/2		Litt. B.	4	72 1/2	
6	5	87 1/2		Litt. C.	4	172	
Pożycz. dobrow.	4 1/2	100		Berl.-Szczecin	4 1/2	154 1/2	
rzad. 1855.	5	104 1/2		— II. Em.	4	76 1/2	
50, 52 konw.	4	96 1/2		Koźło-Bogumin	4	95	
54, 55, 57.	4 1/2	100 1/2		— III. Em.	4 1/2	130 1/2	
1856.	4 1/2	100 1/2		Dolno-Szl.-March.	4	111 1/2	
prem. 1855.	3 1/2	122 1/2		— konwen.	4	94 1/2	
Oblig. dług. skarb.	3 1/2	88 1/2		— III. ser.	4	93	
Marchijs.	3 1/2	84		— IV. ser.	4 1/2	99 1/2	
Listy zast. March.	3 1/2	81 1/2		Górn.-Szl. Litt. A.	4	85	
Prus Wsch.	3 1/2	89 3/4		Litt. B.	3 1/2	93	
Pomor.	3 1/2	83 1/2		Litt. C.	4	93	
W. Ks. Pozn.	4	94 1/2		Litt. D.	4	85	
(nowe)	3 1/2	92 1/2		Litt. E.	3 1/2	93	
Szląskie	3 1/2	83 1/2		Litt. F.	4 1/2	100 1/2	
Saskie	4	95		Starogr.-Pozn.	4	98 1/2	
Prus Zach.	3 1/2	82		— II. Em.	4 1/2	98 1/2	
rent. March.	4	90 1/2		KURS GIELDY W WROCZAWIU.			
Pomor.	4	94 1/2		Freiburg	4	142 1/2	
W. Ks. Pozn.	4	93 1/2		— now. Emis.	4	93 1/2	
Pr. Wa. i Zach.	4	94 1/2		— obl. z praw pier.	4 1/2	100 1/2	
Nadrenskie	4	96 1/2		Górn. Szl. Litt. A. i C.	3 1/2	172 1/2	
Saskie	4	97		Litt. B.	3 1/2	154	
Szląskie	4	96 1/2		— obl. z pr. pierw.	4	93 1/2	
Papier zagranic.	5	61 1/2		Litt. D.	4 1/2	100 1/2	
Austr. metall.	5	61 1/2		Litt. E.	4 1/2	83 1/2	